

złowa opłacona ryczałtowo.

CENA 20 MAREK.

Nr. 17.

W Krakowie dnia 23. kwietnia 1922 r.

Rok XLVIII.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata roczna 900 Mkp. — kwartalna 230 Mkp. — Pojedynczy numer 20 Mkp.
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 40 M za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 80 M.
Administracja i Redakcja: Kraków, ul. Kopernika 1.8, I. p. — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

::: DBASZ O WŁASNY DOROBEK, SKŁADAJ PIENIĄDZE :::
W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
otrzymasz 3 procent i pieniądze Twoe będą bezpieczne.

Każdej chwili i w każdym urzędzie pocztowym
podnosić można po 5.000 mk dziennie, — wyż-
sze sumy — po wskazaniu urzędu pocztowego
w którym wypłata ma nastąpić.

Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie wydają książeczki
Oszczędnościowe.

Przemoca!

Sejm polski uchwalił cały szereg ustaw, któ-
rych domagali się posłowie chłopscy i robotniczy.
Do ustaw, obecnie w życie wchodzących, należą:

1. Ubezpieczenie od wypadków;
2. Ubezpieczenie w kasach chorych;
3. Ubezpieczenie od ognia;
4. Ograniczenia w kupnie i sprzedaży ziemi;
5. Reforma rolna;
6. 8-godzinny dzień pracy.

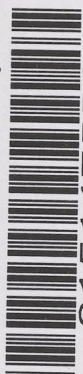
Wszystkie powyższe ustawy doszły do skutku
w ten przeważnie sposób, iż na podstawie umowy
między socjalistami z jednej strony, a ludowcami
z drugiej, socjaliści poparli ludowców w głosowa-

niu przy ubezpieczeniu od ognia, ograniczeniach
przy kupnie ziemi i przy reformie rolnej, a za to
ludowcy poparli socjalistów przy ustawach robo-
tniczych.

Obecnie starostwa rozesłały do gmin okólniki,
domagając się do 3 dni wypełnienia rozmaitych
formularzy, bo te ustawy wchodzą w życie, a Ka-
sy chorych gdzieś już nawet grożą sekwe-
strem i licytacją za niezapłacone opłaty. Ludność
włościańska, przerażona nowymi wysokimi opła-
tami, pyta się dziś: kto za temi ustawami gło-
wał? i woła, że tych ustaw nie chce.

Uważam za obowiązek redaktorski sprawę wy-
jaśnić. Te wszystkie wyżej wymienione ustawy
były potrzebne, ale całkiem źle zostały zrobione.
Dla robotników, pracujących przy maszynach

ЛНБ України ім. В. Стефаника



015147555

i w kopalniach, potrzebną jest ustawa o ubezpieczeniu od wypadków. Tak samo dobrą jest ustawa, iż każdy robotnik musi mieć zabezpieczoną pomoc na wypadek choroby. Te żądania są słuszne. Ale ustawa, uchwalona głosami socjalistów i ludowców w Sejmie, zmusza do ubezpieczenia nie tylko robotnika w kopalni i w fabryce, ale także i pastucha na wsi i posługaczkę przy gospodarstwie i dzieci rodziców. Tak samo jest z Kasą chorych. Zamiast powiedzieć: na wsi jest zostawione do woli: chcesz ubezpieczyć dzieci i służbę w Kasie chorych, to ubezpiecz, nie chcesz ubezpieczyć, to na wypadek choroby ty musisz przez kilka tygodni dbać o chorego własnym kosztem; zamiast tak powiedzieć, o ustawa każe zapisać do Kas chorych aż 15 milionów ludzi. Zarządy tych Kas są w rękach socjalistów, lekarzami Kas chorych w większości są żydzi. Jakiż raj taki przymus zapowiada dla wszystkich agitatorów socjalistycznych i żydowskich!

Jak widzimy, ze sprawy dobrej zrobiono bież na wszystkich mieszkańcach wsi! Ale taka już była umowa socjalistów z ludowcami: jedni mieli dostać Kasy chorych, drudzy Urzędy ziemskie i rolę. Że za to wszystko chłopie i robotnicy zapłacą, to ich nie obchodzi, byle im dobrze się ziało.

A ustawa o 8-godziennym dniu pracy? Także być powinna stosowana tam, gdzie trzeba, ale poza tem powinna być zostawiona swoboda.

To samo dotyczy ustawy o przymusowym ubezpieczeniu od ognia. Czy ta ustawa była taka pilna? Są różne towarzystwa ubezpieczeń, więc kto chce i na ile chce może się ubezpieczyć. Ale

ludowcy nie mieli nic pilniejszego do zrobienia, jak nałożyć przymus. Poseł Jan Dębski biegał i biegał po Sejmie, aż się zebrała większość i przymus ubezpieczenia od ognia uchwalono. I tym razem posłowie ze Związku ludowo-narodowego głosowali przeciw, ale ludowcy z socjalistami mieli większość! Nasi posłowie byli zdania, że ubezpieczenie od ognia jest potrzebne, ale i tu należy ludziom dać wolność, aby każdy zrobił tak, jak chce.

To samo było i w innych sprawach, a wszędzie ludowcy i socjaliści szli razem przeciw Związkowi ludowo-narodowemu.

Już wyżej zaznaczyłem, że wszystkie powyższe ustawy były potrzebne, ale że źle zostały zrobione. Te ustawy powiadała: ty chłopie, musisz się ubezpieczyć od ognia, musisz się ubezpieczyć na wypadek choroby, musisz się ubezpieczyć od wypadku kalectwa... Musisz i musisz... i jak tak dalej pójdzie, to każą się nam ubezpieczać od bólu brzucha, od kłótni między rodzeństwem, od pogody albo deszczu. I wszystko to byłoby dobre, gdyby nie trzeba było za wszystko płacić i to płacić słoń! Już dziś nałożone opłaty od dotychczasowych ubezpieczeń wynoszą więcej, jak danina i podatki razem wzięte, a przecież ani socjaliści, ani ludowcy wszystkich projektów ubezpieczeń jeszcze nie przenowadzili.

Przemocą, chce czy nie chce, chcą uszczęśliwić czy zabezpieczyć chłopą i robotnika!

Związek ludowo-narodowy inaczej na to się zapatruje. Pierwszy obowiązek polityków — to dajcie pomoc, aby człowiek mógł tyle zarobić, aby wyżył on sam i jego rodzina. A drugie dopiero —

HELENA SOLTYSOWA.

Tajna szkółka.

(Ciąg dalszy).

I zamknęły się za Orlikiem drzwi pruskiego więzienia. Kiedy po trzech miesiącach śledztwa miano go osądzić, to z własnej woli ofiarowali się za obrońców trzech adwokatów polscy, a całe masy ludu poszły słuchać tej rozprawy w izbie sądowej.

Lecz mimo świetnej obrony, skazano młodzieńca na długie więzienie. Udowodniono mu, że z Krakowa woził całemi masami polskie księżki, rozszerzał je między lud, że ponadto na poufnych zebraniach zachęcał lud polski do wytrwania w oporze, nauczał dzieci czytać i zaoszczędzone przez siebie pieniądze posyłał po za granicę Prus na różne cele narodowe.

A wszystko to w oczach pruskiego rządu było zbrodnią, za którą potrzeba surowej kary, aby innych odstraszyć od naśladowania.

Orlik wiadomość o wysokiej karze przyjął nie tylko ze spokojem, ale nawet z pewnym uśmie-

chem na twarzy, że może cierpieć za sprawę ojczystą.

Nikt nad dolą jego jednej nawet lzy nie uroił, bo towarzysze jego wiedzieli, że chociaż on z pośród nich pierwszą jest dzisiaj ofiarą, to ofiar takich z dniem każdym będzie więcej, że muszą mieć wszyscy siły do cierpienia i do dalszej walki...

I oto teraz Orlik wolny stoi w otoczeniu męźów, kobiet, dziewcząt młodych i całej gromadki dzieci.

Twarz młodzieńca trochę przybladła i pomierniała, lecz w oczach ma tylko rozradowanie, a na czole szlachetną dumę, że trudno wzrok oderwać od pięknej jego postaci.

Podechodzą ku niemu starsi towarzysze: Sielny, w imieniu ich składa Orlikowi w podarku srebrny zegarek, z wyrytymi na nim polskimi herbami i ślicznym napisem: Boże zbaw Polskę!

Potem występuje kilka młodych dziewcząt i wzruszony młodzieniec odbiera z ich rąk srebrną szpilkę do krawata, a szpilka ta ma kształt Orła polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

to zabezpieczenie na wypadek nieszczęścia. Kto zgóry zgadnie, skąd i jakie nieszczęście na kogo spadnie? Przed wszystkimi nieszczęściami nikt się zabezpieczyć nie potrafi. Wszystkoby oddać musiał, co zapracuje i jeszczeby brakło! I dlatego trzeba każdemu człowiekowi zostawić do woli, co chce zrobić i jak los swój i swoich najbliższych zabezpieczyć. I po trzecie, trzeba, aby były Kasy chorych, aby były towarzystwa ubezpieczeniowe, aby były ustawy, któreby to ułatwiły, iżby ten, co się chce ubezpieczyć, mógł to zrobić.

Tak sprawiamy sprawę my.

Co o tem myślą chłopci — posłuchajcie!

Stanisław Rymar

Chłopi o ubezpieczeniach.

Warzyce pod Jasłem.

Zebrana rada gminna wspólnie ze zebraniem całej gminy dnia 3 kwietnia zastanawiała się nad 3 okólnikami, nadesłanymi do gminy naszej a to w sprawie ustawy drogowej, tudzież okólnik wzywający przez wójta wszystkich mieszkańców gminy do ogólnej przymusowej asekuracji zabudowań w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych. Okólnik ze załącznikami do wypełnienia w trzech dniach o przymusowej asekuracji wszystkich obywateli, czemkolwiek zatrudnionych, bez względu na wiek i płeć, w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, powołuje się na ustawę z dni 7 lipca 1921, Dz. U. Rzpl. P., poz. 413.

Po odczytaniu i zrozumieniu okazało się ogólne niezadowolenie. Padły pytania: kto takie projekty wypracował? i które stronnictwa przeferowały w Sejmie? Ludzie odgrążali się zwolennikom projektu zwolnieniem w poselstwie przy nadchodzących wyborach.

W objaśnieniu okólnika o ubezpieczeniu od wypadków stoi: Asekurować się muszą: Obsługa kuchenna (a więc gospoście nasze, ażeby sobie fartuszków nie popaliły). Podpodają tu wszyscy domownicy, czy to w mostku dziurę załata na rowku polnym, czy to drewno rozrabie, czy gałąź utnie w lesie, czy ją przywiezie, czy krowę popasie, czy królikowi jeść poda, czy miotłę zrobi, czy sieczki koszyk urnie krowinie i wogóle całe codzienne obracanie się koło domu podpada przymusowej asekuracji. Nie wspominam tu motorów i młynów wodnych, kieratów i innych najdrobniejszych sztuczniejszych przyrządów w zakres maszyn wchodzących, boć to jest zbyt uczte, ale to co najdrobniejszego rolnika i chałupnika dotyczy. — I o dziwo! szkoda, że zwolennicy projektu nie przewidzieli niebezpieczeństwa przy jedzeniu ciepłego barszczu.

Z asekuracji zabudowań również było wiele niezadowoleń i rozmaicie sobie tę rzecz przedstawiano.

O ustawie drogowej zebranie oświadczyło się oburzająco z powodu nałożenia wszystkich ciężarów utrzymania dróg na gminę a pozostawienie zarządu onemi nadal Wydziałowi Rady Powiatowej. Tutaj zebranie przypominało sobie polskie przysłowie, że: gdzie dasz grosz, wtykaj nos! a gdzie nie dasz grosza, nie wtykaj nosa! I znów pytanie, kto za taką ustawą głosował?

Tu się oczy otworzyły ludziom różnych stronnictw. Postanowili zgodnie apelować do Wiel. pp. Posłów z okręgu Jasło, Szymańskiego i Madeja o objaśnienie i o sprawozdanie. Upraszają również o zabranie głosu w tej sprawie i o zdanie wszystkich małorolników i chałupników w całej Polsce bez względu na stronnictwa. Wszak rząd polski musi znów wydać nowe nieobliczone miljarde na powyższą administrację. (Czy ustawy takie mają coś wspólnego z redukcją urzędników? ciekawość??).

Szanowną Redakcję upraszamy o zamieszczenie listu tego na łamach pisma naszego „Wieńca-Pszczółki“ i o radę. Również upraszamy, a ze względu na nagłość trzechdniowego terminu wypełnienia wyżej wspomnianych arkuszy i odesłania Starostwu. Bezradni oczekujemy rychłej odpowiedzi.

IV. Warzycach pod Jasłem dn. 4 kwietnia 1922.
Starzy Stojałowczycy i inni.

Dopisek Redakcji. Rzecz wyjaśniamy w artykule: „Przemocą“. Tu dodaje: Wskutek krzyku ludu zmieniono już trochę ustawę o 8-godzinnym dniu pracy na lepsze, a na razie wstrzymano wykonanie o Kasach chorych. (Patrz artykuł dalszy: „Nowe ustawy i rozporządzenia“). Zmuscie ludowców do tego, żeby rozbili swoją spółkę z socjalistami, bo ustawy powyższe, to owoc tej spółki!

Ustawę drogową referował poseł Kędzior.

St. R.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

„Dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej“ Nr. 18 zawiera kilka rozporządzeń i ustaw, ogół obchodzących, dlatego podajemy poniżej ich streszczenie.

I. tak minister pracy i opieki społecznej, Darowski, ogłasza rozporządzenie z 28 stycznia o ubezpieczeniu pracowników i robotników rolnych i leśnych oraz służby domowej w gospodarstwach wiejskich. Są tylko ważne 2 paragrafy.

§. 1. Obowiązek ubezpieczenia w gospodarstwach wiejskich poniżej 75 ha odracza się od 1. lutego 1922 do czasu zakreślonego art. 104 ustawy z dnia 19 maja 1920. Postanowienie powyższe nie odnosi się do robotników i pracowników, zatrudnionych na wsi w przedsiębiorstwach przemysłowo-rolnych (gorzelnie, młyny, browary itp.) oraz w gospodach zajezdnych i szynkarskich.

§. 2. Kasy chorych wydadzą pracodawcom orzeczenie odraczające.

Ministrowie skarbu i sprawiedliwości ogłaszają rozporządzenie bardzo długie z 30 stycznia 1922 w sprawie wykonania ustawy z 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie wprowadzenia w naszej dzielnicy ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Przypominam więc krótko, że w Kongresówce już przed 2 laty wprowadzono tam podatek ustawą z 6 lipca 1920 r., a teraz rozszerzono go na całe państwo. Jest on dwojaki. Zaraz na początku roku przemysłowiec i kupiec wykupuje w starostwie tak zwane świadectwo przemysłowe i płaci za niego według klasy, do której został zaliczony. Z końcem roku przedkłada przemysłowiec bilans i wtedy oblicza mu się podatek ostateczny za ten rok. W Galicji i na Śląsku cieszyńskim termin wykupienia świadectwa przemysłowego kończy się z dniem 30 kwietnia 1922, a później zawsze w grudniu.

Kupcy i przemysłowcy powinni nabyć w starostwie nową ustawę o państwowym podatku przemysłowym z 6 lipca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 66 por. 437) i Nr. 18 „Dziennika“ z ostatniem rozporządzeniem. I ustawa i rozporządzenie są tak długie, że w gazecie podać wszystkiego nie można. Nr. 18 „Dziennika“ kosztuje 50 marek.

Marszałek Sejmu ogłasza dwie ustawy z 17 lutego: 1) o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych; 2) o budowie szkół powszechnych.

Ustawa pierwsza powiada, iż obowiązek zakładania i utrzymywania szkół powszechnych ciąży na państwie i na gminie. Wszędzie, gdzie jest 40 dzieci w wieku szkolnym, ma być szkoła, dziecko nie może mieć dalej do szkoły, jak 3 kilometry. Jeżeli szkoła jest przeznaczona dla ludności paru gmin, obowiązek założenia i utrzymania szkoły ciąży na tej gminie, na której obszarze szkoła się znajduje. Inne gminy, korzystające ze szkoły, obowiązane są do pokrycia części wydatków. Jeśli sami gminy między sobą się nie pogodzą, to wysokość wydatków wyznaczają władze powiatowe.

Stopień organizacyjny szkoły zależy od liczby dzieci. Jeśli dzieci jest mniej, jak 60 — to jest szkoła 1-klasowa i jeden nauczyciel, jeśli dzieci jest do 100 — to dwie klasy, dzieci do 150 — trzy klasy, do 200 — 4 klasy, do 250 dzieci — 5 klas, do 300 dzieci — 6 klas, ponad 300 dzieci — 7 klasowa.

Choć dzieci jest mało, a jeśli gmina chce mieć szkołę wyższo-klasową, to ją mieć może. Kto ponosi koszt i w jakiej części, o tem rozstrzyga umowa gminy ze skarbem państwa przy zakładaniu takiej szkoły.

Skarb państwa ponosi wszelkie wydatki na pocmce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne, gmina pokrywa wszystkie inne wydatki rzeczowe szkół, a w szczególności wydatki na pomieszczenie dla szkół, na konserwację budynków, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubez-

pieczenia, oświetlenie, opał, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku, czystości.

O tem, co się nauczycielstwu należy, — o tem są już poprzednio wydane ustawy i one pozostają nienaruszone.

Rady szkolne powiatowe określają normy, podług których gminy mają zaopatrywać szkoły w opał, oświetlenie i materiały piśmienne oraz zapewnić szkołom usługę i utrzymanie czystości. W gminach organy samorządu szkolnego (Dozory szkolne, — Rady szkolne miejscowe) układają projekt budżetu szkolnego i przedkładają go Radzie szkolnej powiatowej.

Ustawa druga, o budowie szkół, powiada, iż gmina jest obowiązana dostarczyć publicznym szkołom powszechnym oraz nauczycielom pomieszczenia, a w szczególności gmina winna dostarczyć gruntów pod zabudowania, na boiska i ogrody szkolne, wznosić nowe budynki szkolne, mieszkalne i gospodarcze lub przebudowywać odpowiednio do potrzeb budynki już istniejące. Gmina też ma zaopatrzyć szkołę całkowicie w urządzenie wewnętrzne.

Obszar gruntu pod szkołę, ogród i boisko winien wynosić najmniej morg (0.56 ha). Dla uzyskania gruntu pod szkołę można zastosować wywłaszczenie. Plany i kosztorysy zatwierdza kurator okręgu szkolnego.

Na budowę lub przebudowę szkół i domów mieszkalnych dla nauczycieli skarb państwa będzie dawał zasiłki w wysokości połowy kosztów budowy. Na pokrycie reszty musi się zdobyć gmina, a skarb państwa za pośrednictwem kuratora może udzielić gminie długoterminowej pożyczki.

Ta nowa ustawa obowiązuje od 22 marca. Z tym dniem przestała obowiązywać stara austriacka ustawa o budowie szkół.

Ile gmin ma u siebie „Dziennik ustaw“, tak przecież potrzebny? A cena na kwartał wynosi tylko 1000 marek! Posyła się na konto Nr. 30.130 do Pocztovej kasy oszczędności, a pisze się kartkę do „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej polskiej“ w Warszawie.

Radzę wszystkim urzędom gminnym, aby „Dziennik ustaw“ prenumerowały.

Stanisław Rymar.

Do czego prowadzą u nas monopole?

Stronnictwo nasze zwalcza od dłuższego czasu w Sejmie projekt ustawy, wprowadzającej monopol tytoniowy. Pismo nasze oświecało tę sprawę również szczegółowo i wykazywało, że państwowa gospodarka tytoniowa przynieść może jedynie deficyty skarbowe, a zniszczy prywatny przemysł.

Do sprawy tej powracamy jeszcze raz dlatego, że jesteśmy w możności wykazania, że wogóle

monopole państwowe u nas, dziś i na długie jeszcze lata muszą przynosić Państwu olbrzymie straty, rujnując równocześnie przemysł prywatny.

Ponieważ najlepszą wymowę posiadają zawsze cyfry urzędowe, oprzemy się na nich.

Rozpatrzmy zaś gospodarkę państwową w monopolu spirytusowym. Spirytus jest, jak wiadomo, w większym jeszcze użyciu w Polsce niż tytoń, więc i obroty kasowe państwa z tego tytułu są olbrzymie.

Ministerstwo skarbu prowadziło w swoim zarządzie monopol spirytusowy w kraju tylko 2 lata, to jest w r. 1920 i 1921. W tym czasie zniszczony został cały przemysł gorzelniczy w kraju, rozwinęło się do najwyższego stopnia potajemne gorzelnictwo, ponieważ nabywcy spirytusowi musieli opłacać podatek od spirytusu w złocie, a złota nie było na giełdzie, więc trzeba było płacić olbrzymie sumy markami polskimi za nie, dzięki czemu kurs naszej waluty spadał z zawrotną szybkością. Nie można twierdzić naturalnie, że wyłącznie z tego powodu kurs marki polskiej spadał, ale w każdym razie to był jeden z powodów, który odbił się na całej naszej egzystencji.

Nie koniec jednak na tem. Państwowa gospodarka spirytusem doprowadziła do takiego podrożenia spirytusu w tym czasie, że z 90 marek w styczniu 1920 za litr spirytusu skoczyła cena do roku 1921 do 500 mkp., a dochodów monopol ten Skarbowi nie przyniósł prawie żadnych, gdyż wszystko zjadła administracja. I wynik był ten, że z dniem 1 listopada 1921 monopol spirytusowy został zawieszony, a natomiast rząd postanowił okładać i ciągnąć zyski z wyrobu spirytusu za pomocą podatków. Od tego też czasu po dzień dzisiejszy państwo nakłada jedynie podatki, które obecnie wynoszą od litra około 3.750 mkp. Ponieważ spirytus niemiecki można otrzymać po 1.300 mkp., austriacki po 560 mkp., węgierski po 1.400 mkp. już z podatkiem, jaki płaci się za ten spirytus swoim rządowi — powstała w kraju kontrabanda, która miliony litrów spirytusu wprowadza do kraju. Przeszkodzić temu okradaniu skarbu samo państwo nawet nie jest w stanie, gdyż ani nie może stawiać na nogi całej armii akcyzników na granicach państwa, a dotychczasowa liczba jest niewystarczająca, ani nie może ich opłacać tak, ażeby się niedali skusić na łapówki. I w ten sposób demoralizuje się pośrednio społeczeństwo. Ale i tu jeszcze nie koniec zła, jakie przyniosła ze sobą gospodarka państwowa spirytusowa. Ponieważ dziś uruchomienie gorzelni, które jak wiadomo zostało mocno zniszczone przez wojnę, z postawieniem choćby jednego aparatu rektyfikacyjnego kosztuje przeszło 20 milionów marek, przeważna część gorzelników zdobywa sobie tę kwotę w ten sposób, że pewną część spirytusu puszcza bez opłaty skarbowej na pasek. Czyli znowu demoralizacja i okradanie Skarbu państwa.

Jakie zaś dochody powinienby Skarb państwa

mieć z gospodarki spirytusowej mądrze poprowadzonej?

Jeżeliby spożycie spirytusu na głowę ludności było teraz u nas takie same, jak przed wojną i gdyby akcyza była pobierana w tej samej wysokości co przed wojną, a więc bardzo znacznie mniejsza niż dziś, to czysty dochód wynosiłby 135 milionów marek złotych czyli dałoby to wedle dzisiejszego kursu marki polskiej około 135 miliardów. Wtedy też nie mielibyśmy daniny, kłopotów finansowych i tylu innych klęsk w gospodarce społecznej. Tymczasem gospodarka finansowa doprowadziła do upadku przemysłu gorzelnianego, a skarbowi państwa nie dała dochodów. I tak długo gospodarka państwowa nie pomyśli o tem, że należy obniżyć akcyzę od własnego spirytusu tak ażeby nie był droższy od zagranicznego, kontrabanda nie ustanie, bo ludzie będą zawsze chcieli zysków, jakie daje przemysłnictwo.

Poza tem rząd powinien starać się, ażeby jak najwięcej gorzelni uruchomić i jak najwięcej spirytusu wytwarzać. Wtedy cena spirytusu spadnie, a to, co rząd straci na akcyzie przez umniejszenie jej, odbije sobie w dwójnasób na zwiększonej produkcji. Trzecim warunkiem gospodarki państwowej spirytusowej byłoby starać się o powiększenie produkcji nie na to, ażeby rozpijać kraj, lecz ażeby wywozić za granicę i z tego ciągnąć zyski.

Na razie, jak widzimy, gospodarka państwowa w spirytusie dała nam tylko złe rzeczy, a skarbu nie zapełniła.

Mógłby jednak ktoś rzec, że tylko w jednym wypadku nie udało się państwu w gospodarce, zarzut ten byłby jednak niesłuszny.

Popatrzmy jak wygląda gospodarka państwa w **salinach**. Kopalnie soli w Wieliczce, Kąlnie, Delatynie, które rządowi austriackiemu dawały duże dochody, dziś albo są nieczynne, albo przynoszą straty!

Gospodarka państwowa w **lasach** zamiast zysków przynosiła dotychczas tyle tylko, że można było dochodami opłacić urzędników. A przecież gospodarka leśna przedstawia dziś miliardowe wartości!

Gospodarka państwowa **ziemia** doprowadziła dotychczas do strat a przecież każdy wie, że w dzisiejszych warunkach **pół miliona morgów** ziemi, bo tyle posiada rząd, powinno być przynosić miljarde dochodu. I tak jest wszędzie.

Ten, kto dziś przemawia za monopolem, jest szkodnikiem największym, gdyż nie zastanawia się nad tem, że tak jak w innych rodzajach gospodarstwa państwowego i tu poniesie skarb państwa prędzej lub później ogromne straty zamiast miliardowych korzyści.

Może kiedyś stosunki zmienią się u nas na lepsze, może będziemy mieli kiedyś lepszą gospodarkę państwową, to wówczas czas będzie myśleć o monopolach.

Narazie jest źle, więc trzeba myśleć o tem jedynie, co jest pożyteczne dla skarbu.

Jakie są fundusze dla osadników-żołnierzy?

Dnia 17 grudnia 1920 r. uchwalił Sejm jednomyślnie nadać zasłużonym żołnierzom ziemię na wschodzie, a jako pomoc przy zagospodarowaniu dał Sejm do rąk prezesa Głównego Urzędu ziemskiego 2 miliardy marek. Rozporządzeniem z 12 marca 1922 r. prezes Urzędu, poseł Kiernik, przekazuje resztę z tego funduszu 2 miliardów do rąk Państwowego Banku rolnego, który od tam na nim zarządzać, ściągać spłaty i t. d.

W rozporządzeniu niema ani słowa, ile i na co z tych 2 miliardów wydano. Dlatego o to publicznie pytamy! O nędzy żołnierzy w osadach żołnierskich słyszy się dużo, o pomocy nie! Dopiero 22 marca wyszło nowe rozporządzenie, które w tym roku może korzystać z owych 2 miliardów.

W 23 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie w sprawie pomocy rolnej dla osadnictwa wojskowego.

Na mocy tego rozporządzenia do zakresu pomocy państwowej, udzielanej z funduszu 2-ich miliardów należy: a) dostarczanie na kredyt w naturze: narzędzi rolniczych, nasion do siewu, ziemniaków do sadzenia i t. p. b) udzielanie kredytu w gotówce na: zakup inwentarzy żywych i martwych, nasion do siewu, ziemniaków do sadzenia, oraz na zakup innych środków, niezbędnych do zagospodarowania otrzymanej ziemi.

Z tej pomocy państwowej korzystać mogą tylko ci żołnierze, którzy przyznana im na mocy ustawy z dnia 27 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego ziemię objęli w fizyczne posiadanie osobiście lub przez zastępców i przystąpili do jej uprawy, a nie posiadają własnych środków do nabycia przedmiotów niezbędnych do zagospodarowania otrzymanej ziemi.

Korzystającym z pomocy państwowej na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego, nie będzie udzielana pomoc rolna na podstawie innych ustaw.

Wysokość udzielanej pomocy państwowej zależy od obszaru osady żołnierskiej, stanu zagospodarowania, oraz zasobów własnych osadnika i nie może przekraczać rozmiarów, niezbędnych do zagospodarowania otrzymanych gruntów.

Najwyższe normy pomocy nie mogą przekraczać: przy obszarze do 10 ha użytków rolnych łącznej sumy 150.000 Mk., przy obszarze od 10 do 20 ha użytków rolnych łącznej sumy 175.000

Mk., przy obszarze od 20—45 ha użytków rolnych łącznej sumy 200.000 Mk.

Powyższe normy maksymalne mogą być podwyższone o 50 proc., jeżeli osadnik wojskowy nie otrzymał przydziału koni z demobilizacji wojska.

Dla tych osadników, którzy w roku 1921 korzystali z pomocy państwowej, pomoc ta w r. 1922 nie może przekraczać sumy 125.000 Mk.

Przewidzianą tem rozporządzeniem pomoc państwową udziela się tytułem pożyczki. Pożyczki mają być spłacane 1 listopada każdego roku w pięciu równych ratach rocznych i podlegają oprocentowaniu w stosunku 6 proc. (6 od sta) rocznie płatnych z góry. Spłata pożyczki oraz bieg i opłata procentów rozpoczynają się po upływie dwóch lat od dnia 1 listopada tego roku, w którym pożyczka była udzielona.

Zjazd międzynarodowy w Genui.

Piękne włoskie miejsce kąpielowe, Genua, i okolice, jak Nerwi, Rapallo i t. d., pełne są gości. Nie brak żadnego narodu, nie brak delegata żadnego państwa. Przybyli nawet i nieproszeni. Ot, Petruszewicz, prezes rządu ukraińskiego z siedzibą w Wiedniu, zjechał do Genui i rozdaje na prawo i na lewo memorjały, pełne skarg na Polskę. Zjechali delegaci różnych organizacji rosyjskich i spiskują przeciw bolszewikom. Są delegaci Japonii i Chin. Ameryka urzędowo udziału nie bierze, ale mimo to są w Genui i politycy amerykańscy i bankierzy i kupey. Jednem słowem, w Genui zebrali się delegaci całego świata.

Przybyli przeważnie prezesi ministrów, jak angielski, włoski, niemiecki, belgijski, czeski, austriacki, łotewski albo ministrowie spraw zagranicznych, jak polski, rosyjski, serbski, estoński, grecki, hiszpański i t. d. Każdy taki główny delegat ma u swego boku grono pomocników. A więc polski główny delegat, Skirmunt, ma do pomocy ministrów Narutowicza, Strassburgera, Zaleskiego, Jodkę i kilkudziesięciu rzeczoznawców.

Pierwsze ogólne zebranie wszystkich delegatów odbyło się w pięknym pałacu królów włoskich w południe w poniedziałek, 10 kwietnia. Przewodnictwo objął włoski prezes ministrów, Facta. Pierwszy witał zjazd p. Facta, a potem kolejno delegaci: Francji minister Bartou, Japonii Ishi, Belgii Teunis, Anglii Lloyd George, Rosji Cziczerin i Niemiec Wirth. Wybrano potem 3 komisje: polityczną, finansową i gospodarczą.

Najważniejszą na razie jest Komisja pierwsza. Zaraz na pierwszym posiedzeniu tej komisji Lloyd George proponował, aby wybrać podkomitet polityczny mniejszy, któryby wszystko przygotowywał. Po długich targach stanęło na tem, czego chciała Francja, a to, że do tego podkomitetu wejść obok Francji, Anglii, Włoch, Japonii, Belgii,

Niemiec i Rosji, także delegaci 4 innych państw. W głosowaniu na 27 głosów otrzymał delegat Szwajcarii 21 głosów, Polak Skirmunt 17 głosów, Rumun Bratianu 15 głosów i Szwed 15 głosów i ci zostali wybrani. Przyznać trzeba, że zarówno Cześć, jak i kolonie angielskie głosowały za Polską. W ten sposób delegat Polski, Skirmunt, dostał się do najważniejszej podkomisji, która rzucić ma całą konferencję. Oczywiście wzajemian za głosy innych państw w tej sprawie, Polacy w innych komisjach pomogli znowu Czechom, Serbom i Finlandczykom.

Zapytacie:

A CO URADZILI?

Jeszcze nie — dopiero się obwąchują. Każdy delegat maca grunt pod nogami i próbuje, co mu wolno, a czego mu nie wolno. Robią to zwłaszcza: Cziczerin, Wirth i Lloyd George. Zwłaszcza ten pierwszy, co chwila zabiera głos. Ten dawny bogaty szlachcic rosyjski, a od 8 lat wybitny polityk bolszewicki, mówi dobrze po francusku i łatwo mu się z ludźmi porozumieć. Wie on, że jako bolszewikowi, wiele mu wolno. Więc też co chwila żąda to rozbicia całego świata, to usunięcia Gruzji, to dopuszczenia delegatów organizacji robotników. Wie on z góry, że wnioski te upadną i tem się nie martwi. W odpowiedzi na to główny delegat Francji, Barthou, przyciska go co chwila do muru: powiedz tak lub nie na pytanie: czy bez wykrętów przyjmujesz warunki, pod jakimi zostałeś dopuszczony na konferencję? Cziczerin kręcił, mataczył, ale w końcu wyksztusił: tak!

Jakież to są warunki?

Pierwszy z tych warunków opiewał: Jeżeli jakiś kraj z drugim krajem, względnie z obywatelem tego kraju zawiera umowę w sprawie świadczeń majątkowych, to umowa ta nie może być odwołana, jeżeli ten kraj zmienia swój rząd, jeżeli dostarczone wartości nie zostały zwrócone. (Chodzi o uznanie długów przez Rosję).

Drugim warunkiem jest: że żaden kraj nie może prowadzić wojny przeciw urządzeniom drugiego kraju.

Trzecim warunkiem jest, iż żaden naród nie może wystąpić przeciw obszarom drugiego kraju.

Czwartym warunkiem jest, że obywatele jednego kraju, mają prawo do bezstronnej ochrony prawnej trybunałów sądowych w kraju drugim.

Podkomisja politycznej przedłożył już Lloyd George szczegółowy program warunków, jakie Europa stawia Rosji w zamian za pomoc. W tym programie, opracowanym przez wielu rzeczoznawców 5 państw, jest wszystko, czego potrzeba. Powiemy krótko, o co chodzi:

1) Bolszewicy muszą się zobowiązać do tego, że zapłacą wszystkie długi, jakie za granicą dawne rządy zaciągnęły, i że zapłacą wszystkie szkody, jakie Rosja obcym państwom i obcym obywatelom wyrządziła. Czuwać ma nad tem mie-

dzynarodowa kontrola długów rosyjskich, która będzie urzędować w Moskwie.

2) Bolszewicy muszą przywrócić wolne, niezależne sądy.

3) Bolszewicy, muszą dać wszystkim, co z obcych krajów przybędą do Rosji, zupełne równouprawnienie i wszystkie swobody, jakich trzeba przy handlu, przemyśle czy w banku.

4) Cbey obywatel może być skazany tylko za zgodą swego konsula.

Długą jest litania warunków, jakie rzeczoznawcy świata przedłożyli bolszewikom. Ci zażądali czasu do namysłu i namyślają się.

W Komisji ekonomicznej delegat rosyjski, Rakowski, opowiadał, że Rosja miała w r. 1920 wojska aż 5.300.000 ludzi, a teraz ma 1.400.000 ludzi.

Z kolei poszczególni delegaci przedkładają swoje memorjały i swoje warunki. Przywieźli swój materiał bolszewicy, przywieźli Niemcy, Polacy, Cześć. Podczas przerwy świątecznej delegaci będą mieli co robić.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Według ostatnich wiadomości zjazdowi w Genul grozi rozbicie, ponieważ bolszewicy przyznali wprawdzie, że zapłacą długi, jakie dawne rządy rosyjskie zaciągnęły, i szkody, jakie bolszewicy obcym obywatelom wyrządzili, ale wzajemian żądają, aby Anglja, Francja i t. d. zapłaciły bolszewikom szkody, jakie oni sobie policzyli. — Według tego rachunku, to się bolszewikom należy jeszcze dopłata kilkunastu miliardów rubli w złocie.

Na taki rachunek zgniewał się nawet Lloyd George i mocno skłócił bolszewików. Na to Litwinow (a właściwie żydek Rosenbaum, co się przezwiał Litwinowem) prosił o czas do zrobienia nowego, skromniejszego rachunku.

Równocześnie Niemcy i bolszewicy na boku naradzali się osobno i w wielką sobotę ogłosili, iż zawarli między sobą ugodę na długie lata.

Według tego ogłoszenia Niemcy darowują Rosji, a Rosja Niemcom wszystkie długi i szkody, tak, że nie będzie między nimi żadnych rachunków. Oba państwa zawierają między sobą traktat handlowy i zobowiązują się przyznać sobie największe ułatwienia i ulgi i nikomu innemu większych ulg nie przyznać. Równocześnie Niemcy wysłać będą wprost pociągi do Rosji przez Prusy wschodnie i Łotwę z pominięciem Polski.

Zawarcie tego układu i to pod boki zjazdu wzburzyło wszystkich. Toczą się gwałtowne narady, czy zjazd ma dalej obradować.

Układ ten odrazu wchodzi w życie.

Zdaje się, że najbliższy tydzień będzie dla całej konferencji rozstrzygającym.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Nadużycia ludowcowych spółek i partyjnych urzędów ziemskich.

(Interpelacja posła Zamorskiego i kolegów ze Związku Ludowo-Narodowego).

Ustawa z dnia 9 lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. P. Nr. 62 nakłada na Sejmiki powiatowe (wydziały powiatowe) obowiązek zakładania ludowych szkół rolniczych.

W myśl tego zobowiązania Wydział powiatowy w Brzeżanach zwołał ankietę z rolników, techników, pedagogów, lekarzy itd. która dnia 9 marca 1921 r. uchwaliła założenie dwóch takich szkół: meskiej i żeńskiej, na folwarku „zamostowym“ dóbr hr. Jakóba Potockiego, które zostały przeznaczone na parcelację. Folwark „Zamost“ wybrano dlatego, że ma glebę stosowną i jest od miasta oddalony zaledwie trzy czwarte kilometra, w mieście zaś stoi historyczny zamek Sieniawskich z 16 wieku, który hr. Potocki ofiarował Rzadowi i w którym szkoła rolnicza znalazłaby znakomite pomieszczenie. Oszczędziłoby to Rzadowi ogromnych kosztów na budowę stosownego budynku i umożliwiłoby bezzwłocznie otwarcie szkół.

Tę uchwałę Wydziału powiatowego zatwierdziły wszystkie władze kompetentne.

Ludowcowe Towarzystwo Agrarno-Osadnicze ze Lwowa przeprowadza parcelację dóbr hr. Potockiego. Kiedy miało się zabrać do parcelacji „Zamostu“ powiatowy Komisarz Urzędu Ziemskiego zwołał komisję, złożoną z fachowców i przedstawicieli władz, a ta po zbadaniu gruntów wybrała kompleks 90 morgów (60 dla szkoły meskiej, a 30 dla szkoły żeńskiej) jako jedyną, odpowiadającą potrzebom szkół rolniczych. To postanowienie zakomunikowano również wszystkim władzom kompetentnym, jakoteż wymienionej spółce parcelacyjnej, działającej z upoważnienia Rządu.

Powiatowy Urząd Ziemski pismem z dnia 9 września 1921 r. L. 1297 doniósł, że na posiedzeniu Towarz. Agrarno-Osadniczego, odbytem w obecności Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, uchwalono zarezerwować wyznaczone 90 morgów dla szkół rolniczych na folwarku „Zamost“ po cenie 40.000 Mk. za morg, to jest za ogólną cenę kupną 3.600.000 Mk. Warto zaznaczyć, że wzmiankowane Towarzystwo hr. Potockiemu płaciło przeciętnie po 6, 8, 15 tysięcy Mk. za morg.

Ala na złożenie ceny kupna wyznaczono czas nadzwyczaj krótki, bo na dzień 5 października 1921 r., czyli mniej, niż miesiąc.

Wydział powiatowy, który z powodu niedawnego najazdu bolszewików nie miał nawet pieniędzy na płace dla urzędników, prosił Okręgowy Urząd Ziemski o przedłużenie tego terminu na 60 dni.

Tutaj przytaczamy dosłownie urzędowe pismo brzeżańskiego Wydziału powiatowego, które mówi:

„Niestety Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego oświadczył delegatowi Wydziału powiatowego, że umyślnie wyznaczył tak krótki termin do zapłaty, albowiem wie o tem, że Wydział powiatowy dla braku pieniędzy gruntu tego nie kupi, gdyż w ten sposób utraciło już możność kupienia siedm innych Rad powiatowych — i odmówił wszelkiej prolongaty. Nadto oświadczył, że wprawdzie przyznano Wydziałowi Powiatowemu prawo do zakupu 90 morgów gruntu, jednakowoż Wydział Powiatowy otrzyma grunt w innym miejscu, albowiem grunt, wybrany przez komisję fachową otrzyma poseł Skrzypek, który ma do tego pierwszeństwo“.

Wszelkie zabiegi jednak Wydziału powiatowego okazały się bezskutecznymi, bo uprzywilejowane Tow. Agrarno-Osadnicze i Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego wytrwali przy postanowieniu, iż apetyt posła Skrzypka jest ważniejszy od jakichś tam szkół rolniczych „dla chłopów“.

Widząc, że żadne trudności nie zniechęcają Wydziału powiatowego, postanowiono i tak umożliwić mu zakupno jakiegokolwiek ziemi dla szkoły. Ponieważ Wydział powiatowy już zdobył wymaganą sumę, t. j. 3.600.000 Mk. zaskoczono go pismem z 3 października, a więc przed upływem terminu płatności, który wygaszał dopiero 5 października, gdzie urzywilejowane Tow. Agrarno-Osadnicze pod własną liczbą 4745 donosi, że na konferencji, odbytej w obecności Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego podniesiono już cenę ziemi na 80 tysięcy za morg. Wydziałowi powiatowemu zabrakło znowu drugich 3.600.000 Mk. i znowu nie mógł na czas uskutecznić zakupu. To też na najbliższą konferencję posłał do Lwowa swojego delegata, któremu oświadczone, że teraz już Wydział powiatowy nie może reflektować na grunt „Zamostu“ po niższej cenie niż po 150.000 Mk. za morg, a może i więcej. W przeciągu zaledwie dwu miesięcy podwyższono poczwórnie więc cenę ziemi, nabytej prawie za darmo.

Ponieważ według powołanej powyżej ustawy z 9 lipca 1920 r., rząd jest obowiązany dostarczyć odpowiedniego gruntu dla ludowych szkół rolniczych, więc w ostatniej instancji nie kto inny, tylko Skarb Państwa będzie musiał pokrywać cwe co miesiąc zdwajające się powyżki cen. Czy te miljonowe zarobki mają iść na korzyść ludowców, będących akcjonariuszami Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, czy też na wykrojenie folwarku dla ludowcowego posła za darmo, rzecz obojętna; zawsze Skarb Państwa z podatków powszechnych będzie musiał to pokryć.

Brzeżański Wydział powiatowy mimo tych szykan nie zamierza bynajmniej unieważniać własnej uchwały o założeniu szkół rolniczych na

ogrodzonych gruntach i po umówionej cenie 40 tysięcy za morg, ponieważ zwłoka w zaplaceniu tej należności nastąpiła nie z winy Wydziału powiatowego, lecz z powodu nieprzyjęcia ceny kupna przez Towarzystwo Agrarno-Osadnicze.

Wobec tego podpisani zapytują Rząd:

Czy skłonny jest do zmuszenia podwładnych organów, ażeby pozostawiły dla Wydziału powiatowego brzeżańskiego pod szkoły rolnicze grunt, wyznaczony komisyjnie po pierwotnej cenie?

Jan Zamorski.

Projekt nowej ustawy gminnej.

O zakresie działania zebrania gromady i sposobie załatwienia czynności.

Art. 84. Zebranie gromady jest organem uchwalającym i kontrolującym we wszystkich sprawach gromady, z wyjątkiem zastrzeżonych wyraźnie sołtysowi.

Kontrolę nad czynnościami sołtysa w zakresie kompetencji gromady zebranie gromady może powierzyć komisji kontrolującej, złożonej z 3-ch członków, wybranych z pośród osób, mających prawo udziału w zebraniu gromady.

Prawa i obowiązki komisji kontrolującej oraz sposób jej wyboru ustali uchwała gromady.

Art. 85. Zebranie gromady zwołuje sołtys w miarę potrzeby, najmniej jednak dwa razy do roku, z podaniem porządku obrad.

Sołtys obowiązany jest również zwołać zebranie gromady na polecenie wydziału powiatowego, lub wójta, na żądanie komisji kontrolującej, albo też na żądanie piśmienne jednej szóstej liczby osób, mających prawo udziału w zebraniu gromady. Wraz ze zgłoszeniem żądania zwołania zebrania należy podać cel, dla którego zwołanie ma nastąpić.

W razie zajścia przeszkody, uniemożliwiającej sołtysowi zwołanie zebrania gromady, prawo to przechodzi na jego zastępcę.

Sposób zwoływania zebrania określi uchwała, powzięta przez zebranie gromady.

Ustęp ostatni art. 39 stosuje się analogicznie do zebrania gromady.

Art. 86. Na zebraniu gromady przewodniczy sołtys lub jego zastępca, on otwiera i zamyka posiedzenie, kieruje obradami i przestrzega porządku; może on usunąć z zebrania osoby, zakłócające spokój i porządek.

Art. 87. W zebraniach gromady mogą brać udział z głosem doradczym delegaci władz państwowych i samorządowych, członkowie zarządu gminnego, tudzież funkcjonariusze gromady wezwani przez zebranie gromady lub sołtysa.

Art. 88. Członek zebrania gromady, zainteresowany osobiście w sprawie, stanowiącej przedmiot obrad, nie może brać udziału w zebraniu ani

przy narażaniu się nad sprawą, ani przy głosowaniu nad nią.

Art. 89. Do powzięcia uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej jednej czwartej liczby osób, mających prawo udziału w zebraniu gromady.

Jeżeli zebranie z powodu niedostatecznej liczby obecnych nie mogło się odbyć, to następne zebranie, zwołane z tym samym porządkiem dziennym, zdolne jest do powzięcia uchwał bez względu na liczbę przybyłych osób. Przy tem powtórnym zwołaniu należy jednakże na to postanowienie wyraźnie zwrócić uwagę.

Art. 90. Uchwały zapadają większością głosów. Wstrzymujących się od głosowania uważa się za obecnych wprawdzie, nie uwzględnia jednakże przy ustalaniu wyniku głosowania.

W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

Ustęp 2 art. 47 stosuje się analogicznie do wyborów, dokonywanych przez zebranie gromady (radę gromadzką).

Art. 91. Głosowanie z reguły jest jawne. Na żądanie jednej czwartej liczby obecnych musi być zastosowane głosowanie tajne.

Art. 94. Zatwierdzenia wydziału powiatowego wymagają uchwały zebrania gromady w sprawach:

1) ustanawiania zasad zarządzania i sposobu użytkowania majątku gromady oraz wszelkich zakładów i urządzeń, stanowiących własność gromady, lub będących w jej zawiadywaniu;

2) nabywania lub zbywania nieruchomości, obciążania majątku gromady, przyjmowania na jej rzecz darowizn i zapisów, lokowania kapitałów, zaciągania pożyczek i ustanawiania lub zmiany planów amortyzacyjnych;

3) uchwalanie budżetu rocznego i wydatków budżetem nieprzewidzianych oraz dokonywanie wszelkich zmian w budżecie;

4) ustanawiania zasad umarzania należności gromadzkich, których ściąganie jest niemożliwe;

5) przyzwalań na odstąpienie od procesów i zatwierdzania ugód, umarzających spory o nieruchomości gromady lub o sumy, przekraczające granice, powyżej których zebranie zastrzega sobie prawo rozstrzygnięcia;

6) uchwały w sprawach szkolnych i zakładania instytucji kulturalnych, sanitarnych, dobroczynnych, gospodarczych tudzież zaprowadzania urządzeń dla wygody mieszkańców gromady.

ROZDZIAŁ 5.

O zakresie działania sołtysa i sposobie załatwiania czynności.

Art. 95. Sołtys jest organem zarządzającym i wykonawczym w sprawach gromady oraz pomocnikiem i podwładnym wójta w sprawach administracji państwowej i gminnej w obrębie gromady.

W celu utrzymania porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego sołtys jako organ wójta ma prawo w wypadkach niecierpiących zwłoki wydawać zarządzenia i nakazać wykonanie. — Zarządzenia te mają charakter tymczasowy i mogą być każdego czasu przez wójta zmienione i odwołane.

Art. 96. Do zakresu działania sołtysa w sprawach gromady należą obok czynności wymienionych w art. 85, 86, i 93 jeszcze następujące:

- 1) bieżący zarząd spraw gromady;
 - 2) przygotowywanie wniosków na zebrania gromady;
 - 3) układanie projektu budżetu gromady;
 - 4) zawiadywanie majątkiem gromady, jak niemniej jej zakładami i przedsiębiorstwami, które nie mają własnego zarządu, nadzorowanie natomiast tych, które posiadają własny zarząd, prowadzenie inwentarza majątku gromady;
 - 5) asygnowanie dochodów i wydatków gromady oraz prowadzenie prawidłowej rachunkowości i kasowości;
 - 6) rozkładanie powinności pieniężnych i w naturze na rzecz gromady oraz zbieranie pierwszych i czuwanie nad wypełnieniem ostatnich;
 - 7) zastępowanie gromady na zewnątrz w sprawach należących do jej zakresu działania oraz podpisywanie w jej imieniu wszystkich pism, o ile niniejsza lub inne ustawy nie zawierają w tej mierze innych postanowień;
 - 8) wykonywanie uchwał zebrania gromady z wyjątkiem wskazanych w art. 93 oraz takich, które:
 - a) przekraczają zakres działania zebrania lub naruszają ustawy;
 - b) są szkodliwe dla dobra publicznego lub dla interesów gromady.
- Wykonywanie uchwał, podpadających pod a) i b), sołtys obowiązany jest wstrzymać i przedłożyć je niezwłocznie za pośrednictwem wójta wydziałowi powiatowemu;
- 9) przyjmowanie funkcjonariuszy gromady i nadzorowanie ich czynności;
 - 10) prowadzenie dokładnego spisu osób, mających prawo udziału w zebraniach gromady;
 - 11) przechowywanie aktów, dokumentów i pieczęci gromady.

(Dokończenie nast.).

Sprawy polskie.

Trwające od kilku miesięcy rokowania między Polską a Niemcami o umowę gospodarczą na 15 lat, dotyczącą Górnego Śląska, zostały wreszcie ukończone. Umowa zawiera około 600 paragrafów. Ustalono też termin objęcia przez Polskę tej części Górnego Śląska, która przypada Polsce, na 10 maja.

Na 18 kwietnia wyznaczono uroczyste objęcie przez Polskę władzy nad Ziemią wileńską. Do

Wilna wyjechał Naczelnik państwa, wszyscy ministrowie, wielu posłów, delegaci wszystkich części Polski. Wojewodą wileńskim zostaje dotychczasowy wojewoda warszawski, Sołtan. To ostateczne wezelenie Wilna i ziemi wileńskiej do Polski odbywa się bardzo uroczystie.

Litwa i jej rząd bardzo się gniewa na Polskę za zabranie ziemi wileńskiej, za umowę Polski z Kłajpedą, za zjazd w Warszawie i w Rydze i umowy Polski z Łotwą, Estonją i Finlandją. To wszystko bardzo Litwinów boli. Ostatnio Polska proponowała Litwie, aby zawarła z Polską umowę pocztową i telegraficzną oraz aby wyznaczyła ze swojej strony delegatów do ostatecznego ustalenia granicy między Polską a Litwą. Rząd litewski obie te propozycje odrzucił, a w odpowiedzi zaznacza, że wtedy zawrze ugodę z Polską, jeśli Polska odda im Wilno. Długo będzie na to czekać.

Delegat Litwy na konferencję gospodarczą w Genewie, Galwanuaskas, zgłosił się wprawdzie na rozmowę do francuskiego prezesa ministrów Poincarre, ze skargami na Polskę. Odszedł z niczem.

Korespondencje.

Mietniów, (p. Wieliczka).

„WIEC PIASTOWCÓW“..

Szumnie zapowiedziany „wiec Piastowców w Mietniowie“ skończył się przybyciem głodnego Piernika z Grabia do Mietniowa — i wyherką u p. Okońskiego, który spotkawszy go na drodze, zdjęty litością, zabrał go do siebie i sownicie — po staropolsku go ugościł.

O „wiecu“ nie było mowy — bo nikt się nie pojawił — nawet Adaś Nalepa, speszony swoim „wiecem“ w Sierczy — nie przybył.

Podobno w taki sposób wypadły „wiece Piastowców“ w Winarach — Dobczycach — Sierakowie i gdzieindziej, dokąd się podobno powłókl: Staś Słowik z Bierzanowa... zdobić dworski rydwan Brożyny z Bodzanowa. Że się Piernik i Nalepa Brożynie wysługują nie dziwota... „wiedzą sąsiedzi — na czym kto siedzi“ — ale Słowik — „serdeczny przyjaciel ks. Stojalowskiego“... to nas mocno zadziwił! Fe, Stasiu! Nie ładnie! Wstydz się! Jeszcze się wiecznie odzywa w tobie „pańszczyźniana dusza“, którą tak zwalczał ks. Stojalowski... Stojalowczycy.

Nowy Sącz.

W dniu 11 kwietnia b. r. odbyło się w sali Magistratu zebranie, staraniem tutejszej grupy Zw. Ludowo-Narodowego.

Przewodniczył zgromadzeniu adwokat Dr. Z. Wroński, sekretarzował p. Mika.

Po krótkim zagajeniu ze strony Dr. Wrońskiego zabrał głos Poseł Dr. Stanisław Głabiński i wyjaśnił zgromadzonemu finansowe położenie naszego miasta. Mowca wezwał wszystkich obywateli do ponoszenia ofiar na rzecz skarbu.

Po referacie Dra Głabińskiego wywiązała się dyskusja, w czasie której i referent Dr. Głabiński głos zabierał.

Mowę Dra Głabińskiego, pełną rzeczowych argumentów i nacechowaną wysokim patriotyzmem, zebranie nagrodziło hucznymi oklaskami.

Węglisko, pow. Łańcut.

PROTEST.

Do Wysokiego Sejmu w Warszawie.

Niżej podpisani obywatele gminy Węglisko, pow. Łańcut, Małopolska. Żądamy wolnego handlu i uprawy tytoniu za opłatą rządową tak do handlu jak i na własny użytek, a jesteśmy przeciwni Monopolowi, bo tylko paskarze będą mieli z tego zysk, a rząd i ogół stratę, bo chociaż teraz mamy tu monopol, ale trafiki tytoniu nie mają i tylko paskarze będą robić wielkie interesy i zyski.

Podpisy.

Przesyłajcie prenumeratę za II. kwartał 1922 r.

Najtaniej kosztuje przesyłka pieniędzy przy pomocy czeków Pocztowej Kasy Oszczędności. Czyste czeki nabywać można w każdym Urzędzie Pocztowym po 3 Mk. za sztukę. Na czystym czeku napisać trzeba WYRAŹNIE Nr. naszego konta, t. j.

Nr. 141.557

U góry po prawej stronie można krótko zaznaczyć, na jaki CEL posyła się pieniądze (pren. fund. książka); kto pisze na drugiej stronie obszerniej, o co mu chodzi, musi przykleić znaczek pocztowy za 8 marek.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Do wiadomości członków Związku ludowo-narodowego.

Z dniem 20 kwietnia zmieniamy lokal Sekretariatu Związku ludowo-narodowego. Z ul. Pijarskiej 1. 5 przenosimy Sekretariat na ul. Kopernika 8 w Krakowie, tam, gdzie jest redakcja „Wienca-Pszczółki”.

Lokal Sekretariatu otwartym będzie dla wszystkich tak, jak dotąd, od 9 rano do 2 w południe i od 6 do 8 wieczorem. W tych godzinach będą stale w Sekretariacie.

Przypominam, że od 20 kwietnia adres nasz jest taki: Sekretariat Związku ludowo-narodowego, Kraków, ul. Kopernika 8 I. p.

Dr. Franciszek Kowalski, sekretarz.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Przy ciągnięciu w sobotę dnia 14 kwietnia padł los na Nr. 4,589.735.

PREZES POSEŁ JAN ZAMORSKI wyjechał 10 kwietnia b. r. do Chełmna na Pomorzu, gdzie w szpitalu poddał się operacji ślepej kiszki. Do tej chwili nie mamy wiadomości o wyniku operacji.

PIELGRZYMKĄ POLSKĄ DO RZYMU. Komitet, zarządzający pielgrzymką polską do Rzymu, donosi, że z dniem 26 b. m. zamknie stanowczo listę uczestników tej pielgrzymki. Kto do tego dnia nie przysłał do Przemysła swojego paszportu i pieniędzy czeki do banku, albo wprost do komitetu pocztą, nie będzie przyjęty. Koszta pielgrzymki domniemalnie obliczone, wynoszą 400.000 Mk. I. klasą, 300.000 Mk. II. klasą, 200.000 Mk. III. klasą; zdaje się jednak, że jakaś dopłata będzie konieczną.

Przemyśl, 9 kwietnia 1922 r.

Biskup Józef Pelczar, przew. komitetu.

25.000 URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH zwolniono dotychczas, w tej liczbie 7 tysięcy urzędników administracyjnych, 6 tysięcy aprowizacyjnych, 12 tysięcy pocztowych i kolejowych. Redukcja ta przynosi skarbowi miesięczną oszczędność półtora miljar-
da marek.

RADA MINISTRÓW postanowiła ustanowić urząd nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny. Komisarz będzie miał głos decydujący w sprawie wywozu z Polski środków spożywczych. Bez jego zgody nie wolno będzie podnosić cen. Jemu w sprawach żywnościowych podlegać będą starostwa i policja. Mówią, iż tym nadzwyczajnym komisarzem zostanie żyd, Filip Schleicher, wiceprezydent Lwowa.

DWU NOWYCH WICEMINISTRÓW mianował Naczelnik Państwa. I tak cywilnym wiceministrem spraw wojskowych został dr. Jan Waygart, rodem z Przemyśla, a wiceministrem skarbu, dr. Mikulecki, rodem z Krakowa.

NA BUDOWĘ DOMU dla słuchaczy Politechniki we Lwowie złożyli: Ks. Arcybiskup Bilezewski 500 tysięcy marek, poseł dr. Adam 100 tysięcy marek, inż. Bilewski w Rzeszowie 200 tysięcy marek.

KURS GOSPODARCZY dla dziewcząt w Liszkach koło Krakowa, urządzony staraniem Krakowskiej Rady Powiatowej, a pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa zamknął swoją 3-ch miesięczną działalność 8 kwietnia b. r.

Drugi taki kurs, pod kierownictwem fachowo przygotowanych nauczycielek, mający trwać 3—4 miesięcy, a obejmujący wszystkie wiadomości teoretyczne i praktyczne, potrzebne gospodyni wiejskiej, rozpoczyna się po świętach Wielkanocnych.

Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce Kierownictwa kursu gospodarczego w Liszkach, które równocześnie poda warunki przyjęcia.

NA WSTĘPNYCH KONFERENCJACH między Polską a Czechami w sprawie ochrony mniejszości narodowych ustalono, iż konferencje zaczną się w pierwszych dniach maja w Opawie i potrwać 4—5 tygodni.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA. Naczelnik państwa wyjeżdża do Belgradu na uroczystość zaślubin króla Aleksandra z rumuńską księżniczką Marią. Wizyta Naczelnika państwa w stolicy Jugosławii ma być — jak mówią w kołach politycznych — wstępem do rokowań w sprawie umowy polsko-jugosłowiańskiej; odnośny traktat byłby oparty na tych samych zasadach, na jakich oparte są nasze traktaty z Rumunją i Czechosłowacją. — Wedle dodatkowych informacji, w podróży Naczelnika państwa do Belgradu, którą poprzedzi jego wizyta w Bukareszcie, towarzyszyć będą przedstawiciele naszej dyplomacji.

DNIE URZĘDOWE SEKRETARJATÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWOD. Andrychów, Rynek, we środy. — Biała, Dom Katolicki, codziennie. — Bielsko, Dom Polski, ul. Blichowa 38, codziennie. — Cieszyń, Stary Targ 4 II p. we czwartki. — Skoczów, Czytelnia ludowa, w piątki. — Wadowice, Chrześ. Konsum robotniczy, we czwartki. — Żywiec, Plac 3. Maja 385, w poniedziałki i niedziele.

RADA MIASTA ŚRODY W POZNAŃSKIM, skład dawniej posłował p. Wojciech Korfanty do niemieckiego parlamentu, mianowała go obecnie swoim obywatelom honorowym.

W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ jest narzucony przez rząd komisarz rządowy Poznański, Piastowiec. Jest tam z nim połączony dyrektor gimnazjum Kaniowski i katech. ks. Czyrek. Ludność, nie mogąc się ich inaczej pozbyć, usuwa ich z wszystkich towarzystw. Przy wyborach do Wydziału Sokola ci trzej dostali 6 głosów na 103 głosujących. Przy wyborach do T. S. L. na 131 głosujących dostali aż 3 głosy. To dowód, jak ich lubią.

NOWE DOMY albo stare ale gruntownie odrestaurowane mają być uwolnione od podatku przez 20 lat.

MINISTER SKARBU jest skłonny przyznać miastom pożyczkę w wysokości 3 miliardów marek, aby za te pieniądze miasta zaczęły budować. Chodzi o to, aby bezrobotni znaleźli zajęcie.

KAZIMIERZ LASKOWSKI, b. starosta krakowski, a potem właściciel Bażanówki w pow. Sanockim, poseł sejmowy, prezes Rady nadzorczej Banku krajowego, prezes Dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zmarł nagle we Lwowie, przeżywszy 72 lata. W Poznaniu zmarł inż. Józef Horoszkiewicz, dawny prezes Dyrekcji kolei w Krakowie.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, który w 2 latach ubiegłych rozparcelował 50.000 morgów, a ma jeszcze 10.000 morgów do parcelacji, odbył walne zgromadzenie. Przewodniczył p. Jan Gwalbert Pawlikowski, sprawozdanie złożył dyrektor poseł Adam. Na szkoły polskie dał Bank bezpłatnie 60 morgów, na kościoły i kapliczki 72 morgi, na domy ludowe 10 morgów. Na cele oświaty w parcelowanych folwarkach dał Bank razem 12.903.430 marek. Z zysku, jaki Bank miał w r. 1921, przeznaczyło Walne Zgromadzenie na cele oświaty 1 milion marek. Bank dopomógł do założenia 54 fabryk, w których teraz już pracuje kilka tysięcy robotników.

„RYCERZA NIEPOKALANEJ” wydała OO. Franciszkanie w Krakowie, Plac WW. Świętych 5. Na rok 280 marek.

POSEŁ ROZBIJA KÓŁKA ROLNICZE. W Sulmierzycach, powiat Noworadomsk, odbywały się kursa rolnicze, urządzone staraniem Zarządu powiatowego Kółek rolniczych. W chwili, gdy prezes Belina mówił o hodowli krów, przybył z gotową bojówką do wsi poseł ludowiec Rudziński, wpadł do sali i z okrzykiem: precz z nim, zabić, udusić! rzucił się ze swoimi na referenta. Gdy ks. kanonik Cwiląg chciał napadniętego ratować, pałkarze rzucili się i na księdza. Kurs został rozbity.

WIELKICH OSZUSTW w Powiatowym Biurze odbudowy w Starym Samborze i jego filji magazynu w Felsztynie dopuszczał się niejaki Bortnik, krewny Witosy, razem z Jacem i Tkaczowem. Bortnik, to dziś pan całą gębą. Fałszował on asygnaty na drzewo, listy robotników, wstawiał wyższe kwoty, niż należało, z ludźmi źle się obchodził, a zawsze głośno się chwalił, że nikt mu nie nie zrobi, bo ma Witosę za sobą. A no, zobaczymy, czy go Witos wyratuje z kozy.

PIĘKNY SPOŚÓB UCZCZENIA pamięci złożyła rodzina fabrykanta Grohmana w Łodzi. Zmarła tam ś. p. Paulina Grohmanowa. Mąż, dzieci i wnuki złożyli razem 10 milionów marek na rzecz towarzystw oświatowych i społecznych w Łodzi. W towarzystwach tych pracowała ś. p. Grohmanowa.

RÓŻNE PAŃSTWA rozmaicie gospodarują. Francja w ubiegłym roku wydała blisko 3 miliardy franków papierowych, Grecja 600 milionów drachm, Niemcy 28 miliardów marek, Rumunja 3 i pół miliardów lei, Belgja 200 milionów franków, Jugosławja 1.300 milionów denarów. Za to Włochy nie wydali nowych pieniędzy nie, a jeszcze ściągnęli do kasy 600 milionów lirów, a Cześć 400 milionów koron czeskich. Polacy i Niemcy stoją najgorzej.

KOMISARZ GDAŃSKA, generał Hacking, przyznał ostatecznie Polsce prawo przywożenia do portu w Gdańsku i wyładowania tam amunicji i środków wybuchowych.

W ROSJI PŁACĄ za obce pieniądze następujące sumy: za 1 funt szterlingów 7 milionów rubli, za 1 dolar 965.000 rubli, za 1 franka 750.000 rubli, za 1 markę niemiecką 6.900 rubli, za 1 markę polską 400 rubli.

NA GRANICY RUMUŃSKIEJ przyłapano bandę żydowską, która przynosiła złoto, srebro i brylanty z Polski do Rumunji. Przy aresztowaniu żydzi stawili opór. Jeden strażnik został raniony. Przy rewizji znaleziono przy nich 1 kłgr. srebra, 1 i pół kłgr. złota i kilkadziesiąt pierścionków z brylantami.

BISKUPEM CZESKIEJ CZĘŚCI SPISZA I ORAWY został Polak z rodu, Ks. Jan Wojtaszek.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ FRANCUSKIEJ, Millerand, wyjechał do Afryki dla zwiedzenia francuskich kolonii. Sultana Marokka przyjmował Milleranda bardzo serdecznie.

W KAMIENCU PODOLSKIM, tuż u granicy Polski, jednego tylko dnia zmarło 42 osoby na cholere.

JUŻ TERAZ DWOI SIĘ W OCZACH socjalistom, a co to będzie przy wyborach! Niedawno opisywali w „Prawie ludu“, jak to poseł Skarbek uciekał z Wieliczki przed ich potęgą, choć poseł Skarbek wogóle w Wieliczce nie był i do Wieliczki się nie wybierał. W ostatnim znowu „Prawie ludu“ opisują, jak to w Bochni mozolił się poseł Zamorski. W Bochni był red. Rymar, a nie pos. Zamorski — ale wystraszony socjał widział już w głowie swej i posła Zamorskiego.

PIASTOWCY, dr KUŚ I NADZIEJA w Rzeszowie, zawiadomili urzędników magistratu rzeszowskiego, że niejaki Anders nazwał ich gnojkami. Urzędnicy wnieśli skargę o obrazę do sądu, gdzie się pokazało, że Kuś i Nadzieja skłamlali. Nie pierwszy zresztą raz.

PIĘKNY DAR. Hrabina Umiatowska ofiarowała Uniwersytetowi w Wilnie duży folwark. Uniwersytet od września otwiera tam szkołę rolniczą.

WE LWOWIE toczy się proces przeciw rabinowi Gotliebowi z Hołojowa o to, że żydom poborowym fałszował metryki.

W OSTATNI PONIEDZIAŁEK 9 bandytów uzbrojonych napadło na dom Józefa Tekieli w Więciorku pod Myślenicami i zrabowało 100 dolarów i kilka tysięcy marek.

DWAJ WYBITNI PISARZE POLSCY, Żeromski i Sieroszewski, napisali dla teatru dwie sztuki, pierwszy „Ponad śnieg“, drugi „Bolszewicy“. W obu tych dramatach żydzi są przedstawieni jako szkodnicy. To też żydzi rzucili się z całą pasją na obu pisarzy. Ciekawa rzecz, Sieroszewski do niedawna należał do socjalistów. Obecnie usunął się z życia politycznego.

AMERYKA PRZYSŁAŁA DO WARSZAWY, na życzenie rodzin, 17 trumien ze zwłokami zabitych na wojnie Polaków, służących w wojsku amerykańskim.

W BAWARJI utworzył się związek monarchistów, który ma na celu przywrócenie w Niemczech monarchji.

CZESI OTRZYMALI W LONDYNIE 10 milionów funtów szterlingów pożyczki. Płacą oni 8 i pół proc. rocznie, a przy wypłacie dali im 9 milionów, a pożyczili 10. Nadto Czesi, jako zastaw dali swoje dochody z cła, a gdyby nie wystarczyły, to i dochody z monopolu tytoniowego.

W AMERYCE UTWORZYŁ SIĘ „KOMITET 500“ który zbiera dolary dla wracającego do Polski Paderewskiego. Lewica ze Stapińskim na czele, choć sama po dolary sięga, wykłina i Paderewskiego i Polaków, którzy te dolary zbierają. Zwyczajnie, boją się.

WYPĘDZONY Z GRECJI, po powrocie króla Konstantyna, twórca wielkiej Grecji, Venizelos, wraca do Grecji, zaproszony tam przez króla, aby ratować pjezchnę w kłopotach.

CZESI CHCĄ ZAŁOŻYĆ w Rosji Bank czeski z kapitałem 500 milionów koron czeskich, któryby wymieniał pieniądze zagraniczne i zajmował się transportem towarów do Rosji.

BOLSZEWICY zaczęli rewidować cerkwie i zabierać z nich wszystkie przedmioty złote i srebrne. Sprzeciwili się temu ostro biskupi prawosławni. Metropolita petersburski Benjamin rzucił klątwę na osoby, biorące udział w rabunkach mienia cerkiewnego.

BOLSZEWICY OGŁASZAJĄ, że w Kijowie aresztowano 650 spiskowców petlurowskich, a z tych 60 już rozstrzelano.

NOWE PODATKI W ROSJI ogłosił w tych dniach rząd bolszewicki. Od człowieka wynosi podatek 3 miliony rubli, od krowy także 3 miliony rubli, a od konia 30 milionów rubli rocznie.

RĄD AMERYKAŃSKI RAZEM Z RZĄDEM ANGIELSKIM mają budować kanał św. Wawrzyńca, który połączy ujście rzeki św. Wawrzyńca z jeziorami. Kanał ten połączy 8 wielkich miast, w tem i Chicago.

SPÓŁKA NIEMIECKA ze Stinnesem na czele postanowiła udzielić bolszewikom pożyczki w wysokości 5 miliardów marek niemieckich.

WIELKIE SAMOŁOTY krążą 3 razy dziennie między Paryżem a Londynem. Lot trwa 2 godziny. Samoloty przewożą ludzi i przesyłki pocztowe.

NIEMCY ZNOWU NIE CHCĄ PŁACIĆ odszkodowań. Na to im odpowiedziała Francja krótko, ale stanowczo, iż jeśli do końca maja nie zapłacą 68 milionów marek w złocie, to Francja zajmie część Niemiec. To od razu poskutkowało. Dnia 15 kwietnia złożyli Niemcy 18 milionów.

NA KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ do Genui przybyło 1000 redaktorów. Na sali było miejsce tylko dla 120.

5 OSÓB ŻYWCEM SPALONYCH. W Żurawicy pod Przemyślem, w nocy na 11 b. m., ludność została zaalarmowana łuną pożaru. W płomieniach stał dom Rozalji Bar. Zauważono od razu, że ze znajdujących się 5 osób wewnątrz domu, nikt nie znajdował się na dworze, więc prawdopodobnie pozostali oni wewnątrz na pastwę płomieni. Gdy dogaszono zgłiszczą, stwierdzono, że wszyscy domownicy padli ofiarą ognia, bo znaleziono resztki ich zwęglonych zwłok. Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwych wymordowano i obrabowano, a następnie dla zatarcia śladu, bandyci podpalili dom. Na śledztwo wyjechał z Przemyśla funkcjonariusz policji.

LONDYŃSKI DZIENNIK „Daily Mail“ drukuje dziennie przeszle półtora miliona egzemplarzy.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Antoni Łasak, Łapczyca 160 Mk.; Franciszek Walasek, Łapczyca 100 Mk.; Józef Jarosz, Królówka 100 Mk.; Józef Ręczy, Rzeszów 70 Mk.; Michał Wiącek, Raniszów 50 Mk.; Wojciech Sromek, Wronowice 100 Mk.; Jan Bar, Markowa 100 Mk.; Franciszek Kępka, Jaworzno 95 Mk.; Ks. Walenty Trojnar, Wiązownica 30 Mk.; Ambroży Biskup, Tyrawa Wołoska 50 Mk.; Józef Król, Sanok 50 Mk.; Michał Wołowski, Iwanówka 50 Mk.; Stanisław Antecki, Piotrowice 70 Mk.; Edward Zajacek, Łódź 225 Mk.; Józef Hajdukiewicz, Kraków 270 Mk.; Franciszek Gębala, Balin

100 Mk.; Piotr Mrowiec, Borek Fałęcki 75 Mk.; Jan Nowak, Zakrzów 20 Mk.; Ferdynand Kuraś, Gdyszyn 70 Mk.; Jakób Baran, Stara Huta 20 Mk.; Tow. Domu Katol.-Lud., Kozy 300 Mk.; „Bratnia Pomoc“, Kozy 200 Mk.; Leon Koziółek, Kozy 100 Mk.; Andrzej Oślak, Kozy 100 Mk.; Antoni Furch, Kozy 100 Mk.; Zuzanna Brewkowa, Niżankowice 70 Mk.; Ignacy Wiech, Malawa 50 Mk.; Stanisław Polny, Nisko 100 Mk.; Ks. Bolesław Hołub, Dydnia 90 Mk.; Józef Lasek, Budy Łańc. 75 Mk.; Zygmunt Kosowski, Nowy Sącz 160 Mk.; Jan Ferenc, Łakta Dolna 50 Mk.; Ludwik Mętelski, Borowiec 70 Mk.; Kazimierz Kmieciński, Świątniki 70 Mk.; Michał Bajorek, Drchobycz 20 Mk.; Władysław Górski, Jasło 120 Mk.; Władysław Błonski, Filipkowice 100 Mk.; Józef Zych, Polanka-Karol 100 Mk.; Ferdynand Laskowski, Wierlogóra 50 Mk.

DLA „JANTKA Z BUGAJA“ złożyli: W. Scholz, Borzęcin 100 Mk.; Ludwik Mynek, Siercza 100 Mk.; Agnieszka Zezyk, Balin 500 Mk.; Bartłomiej Broda, Kraków 100 Mk.; Helena Hempel, Lwów 500 Mk.; Ks. Jakób Szurlej, Brzoza Królewska 1000 Mk.; Józef Miazga, Węgłiska 500 Mk.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną kartę wojskową na nazwisko Franciszek Jarosz z Włosienicy poczta Oświęcim.

**JEDYNE POKRYCIE DACHÓW
NIE WYMAGAJĄCE REPERACJI DACHÓWKĄ**
ogniotrwałą i nieprzemakalną oryginalnej marki „WIEK“ w kolorze szarym i czerwonym, ze spinkami miedzianymi lub cynkowanymi, sprzedaje wagonowo lub też w mniejszych dowolnych ilościach na sztuki i metry, ze składów w Krakowie. (Własna bocznicą kolejową).

**Fabryczne biuro materiałów budowlanych
KRAKÓW, ul. Andrzeja Potockiego 2, nr. tel. 410.**

Gospodarstwo małorolne

4 1/2 morga gruntu ornego, dom drewniany eternitem kryty i s.odoła w bardzo dobrym stanie, 4 km. od stacji kolejowej Kozy a 6 km. od miasta Kęty, obok głównej szosy, jest za przystępną cenę do sprzedania.

Wiadomość **Józef Piznał** Nr. 19 w Bujakowie p. Kozy pow. Biała Małopolska.

SADŹCIE TYTOŃ!!!

Ponieważ w tym roku wolno jeszcze uprawiać tytoń za opłatą, przeto polecam nasienie tytoniu tureckiego, czerwono kwitnie, jest bardzo ładny i dobry na papierosy i do fajki. Jak sadzić tytoń i jak wyprawiać liście, by nie śmierdziały, pouczy Was bardzo ładna książka napisana przez fachowca: „O uprawie tytoniu i wyprawianiu liści tytoniowych“. Wysyłam pocztą nasienia tytoniu porcję (na jedną czwartą morgi) i książkę razem 250 Marek. — Piszcie zaraz i zamawiając posyłacie pieniądze przekazem. — Mam wszystkie nasiona ogrodowe i dla pszczoł. — Adres: St. Wójcikiewicz, Przeworsk, Małopolska.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę wojskową zwolnienia Franciszek Kopcik z Pressówek poczta Bochnia.

**Polskie
Biuro parcelacyjne**
prowadzi z upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego i pod nadzorem Urzędów ziemskich.

Ma do sprzedania ziemię dobrej jakości na przystępnych warunkach w powiatach:

Podhajeckim, Sokalskim, Radziechowskim, Tarnopolskim, Buczaickim.

Adres: LWÓW, ulica Bourlarda 1. 2.

Mamy na Kujawach od Niemców na sprzedaż:

Hotel I-rzędny jeden polski w mieście z urządzeniem i restauracją bezkonkurencyjną; w lokalu kino, biuro pośrednictwa; obiekt posiada 40 ubikacji; pewny koncert; na restauracji roczny zysk 2 miliony Mp. Z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do nabycia. Cena około 25 milionów Mp.

Gospodarstwo w mieście 103 morgów pszennej ziemi, zabudowania masywne, 5 koni, 10 sztuk bydła, 4 owce, 11 świń, drób, ogród owocowy 2 morgowy, wszelkie narzędzia rolnicze. Cena około 22 milj. Mp.

42 morgi ziemi pszennej, zabudowania dobre, 2 konie, 5 sztuk bydła, wszelkie narzędzia rolnicze. Cena 8 milionów Mp.

32 morgi dobrej żyznej ziemi, zabudowania dobre, 2 konie, 3 sztuki bydła. Cena 5 milionów Mp.

300 morgów pszennej ziemi, zabudowania dobre 2 km. od miasta, elektryczne światło, 10 koni, 28 sztuk bydła, wszelkie narzędzia rolnicze. Cena 36 mil. Mp.

Młyn motorowy w mieście przerabia około 150 ct. dziennie, budowany w roku 1918, 8 morgów roli, mieszkanie o 5 pokojach. Cena 24 miliony Mp.

Prócz tego mamy wiele innych gospodarstw od 2 do 1120 morgów.

Poleca Biuro pośrednicze Mańkowski i Ożyński, Gniwkowo, Hotel Dworcowy ad Inowrocław.

Dachówki cementowo-asbestowe

„ETERNIT“

patent Ludwika Hatscheka, dostarcza po cenach ściśle fabrycznych i w dowolnych ilościach

„PEWNOŚĆ“

Dom komisowo handlowy

KRAKÓW, ul. Długa L. 43.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną Kartę zwolnienia, wydaną przez Wileński Pułk strzelców na nazwisko **Wywrot Józef** z Rożwienicy, ur. 13. I. 1904 r.

DO SPRZEDANIA amerykańska fisharmonja z jedenastoma registrami, silnym głosem, odpowiednia do kościoła. — Wiadomość: **W. Banaś**, wieś Ślązaki ad Chmielów pow. Tarnobrzeg.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

TOWARZYSTWO ROLNICZO-KOLONIZACYJNE W ZŁOCZOWIE.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 15. kwietnia 1921 r. Nr- 858/pr.

przeprowadza parcelację majątków ziemskich
na dogodnych warunkach.

Ma do sprzedania ziemię pierwszej jakości w większych i mniejszych kompleksach w powiatach; **Złoczowskim, Zberowskim, Brodzkim i okolicznych.**

Adres: **Złoczów, ulica Poteckiego 10, naprzeciw poczty.**

Do nabycia tylko w oryginalnych słoikach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

WEDLE POLECEN LEKARSKICH
NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW ATAKOM
podagrycznym, Ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów,
nerwobólom, bólowi krzyżów, migrenie, kłuciu w bokach,
porażeniom jest

Żądać wyraźnie „Sapomentol“ Matuli. Ostrzega się przed naśladowcami.

„SAPOMENTOL“ MATULI
Fabryka: **EUG. MATULA, Sp. z ogr. odp. w Krakowie.**

PARCELACJA.

1. **Zagrebela** przedmieście Tarnopola, 200 morgów najlepszego podolskiego czarnoziemiu — ziemia ogrodowa — względnie parcele budowlane. Budynków nie ma, jest jednak łatwość nabycia materiału budowlanego w tamtejszej ekspozyturze Urzędu odbudowy. Na miejscu udziela informacji w poniedziałki, wtorki i środy delegat Banku p. Jan Rączka, zamieszkały we dworze.

2. **Podkamień**, Jahusz, Praga, Biełkowce, Prybeń p. Rohatyn, stacja kolejowa Potok przy linii kol. Lwów-Chodorów. **Obszar 500 morgów** czarnoziem podolski. częściowo glina. Cena M. 200.000 za morg. Informacji udziela w Zarządzie dóbr w Podkaminieniu zarządca p. Gasiorowski.

3. **Kozłów** p. Kamionka strum. 8 km gościńcem od stacji kolejowej Krasne-Busk. **230 morgów pierwszorzędnej gleby** po Mp. 200.000 za morg. Informacji udziela na miejscu leśniczy p. Antoni Michalski.

4. **Kupeczyńce** w pow. tarnopolskim, stacja kol. w miejscu Denysów-Kupeczyńce przy linii kolejowej Lwów-Brzeżany-Tarnopol. Od miasta Tarnopola 22 km. Obszar **273 morgów** roli w jednym kompleksie przy gościńcu i torze kolejowym. Gleba majątku pierwszorzędna czarnoziem I. klasy głęboki (1 1/2 metra) przepuszczalny, nadzwyczaj urodzajny. Dogodne warunki komunikacyjne i dobre położenie. Informacji udziela na miejscu we wsi Kupeczyńce delegat Banku p. Jan Rączka w czwartki, piątki i soboty. Zachęcające warunki do stworzenia wzorowych gospodarstw.

5. **Todulże** w pow. stanisławowskim 7 1/2 km. od stacji kolej. **Stanisławów** lub **Tyśmienica** **230 morgów** bardzo urodzajnej gleby, w tem część lasu, łąki i ogrody. Budynki folwarczne w b. dobrym stanie. Grunta te podmiejskie w pobliżu wojewódzkiego miasta Stanisławowa stanowią nadzwyczaj korzystny obiekt do kupna w całości lub częściowo w drodze parcelacji.

Blizszych informacji udziela:

BANK ZIEMIAN, S-ka akc. we Lwowie
ul. Kopernika L. 4.

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

założony staraniem i kapitałem

WYCHODŹCTWA POLSKIEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI POŁNOCEJ.

Kapitał Akcyjny 300,000.000- Mkp.

Zakład Główny w Krakowie ul. Wiślna L. 12.

Oddział w Warszawie ul. Miodowa L. 12.

Uskutecznia przekazy za granicę i w kraju oraz załatwia wszelkie czynności bankowe i przyjmuje wkładki na książeczki oprocentowując je:

7%	rocznie od wkładok, płatnych za rocznem wypowiedzeniem,
6%	„ „ „ „ „ półrocznem wypowiedzeniem,
5%	„ „ „ „ „ kwartalnem wypowiedzeniem,
4 1/2%	„ „ „ „ „ jednomiesięcznem wypowiedzeniem,
4%	„ „ „ „ „ każdej chwili.

BANK HANDLOWY

w WARSZAWIE

Założony w r. 1870. (najstarsza Instytucja bankowa w Polsce) Założony w r. 1870.

ODDZIAŁ KRAKÓW

== Rynek Główny, l. 34, Pałac Spiski II piętro ==

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Zakład Centralny w Warszawie ul. Traugutta 7-9, i pięć Oddziałów miejskich.

Oddziały w Polsce:

Będzin, Częstochowa, Hrubieszów, Jędrzejów, Kalisz, Kielce, Końskie, Kraków, Kutno, Lublin, Łódź i Oddział miejski w Łodzi, Miechów, Mława, Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Płock, Poznań, Radom, Radomsk, Sandomierz, Sosnowiec, Toruń, Tomaszów Mazowiecki, Włocławek, Zawiercie.

Oddział Gdański: Długi Rynek (Langer Markt,) 7.

Winda do użytku P. T. Klienteli.